

Tomaszewski, Jerzy

„Cesta do Haliče. František Řehoř a poznání života východní Haliče ve druhé polovine 19 stoletě”, Petr Kaleta, Praha 2004 : [recenzja]

Przełąd Historyczny 95/4, 582-583

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nie były jednoznacznie wrogie. Warto tu zwrócić uwagę na konstatację Forresta, że nazwisko Bonaparte bardzo późno zaczyna funkcjonować w brytyjskiej publicystyce (1797 r.), przepędzenie angielskiej eskadry z Tulonu czy stłumienie rojalistycznej rewolty w Paryżu pozostały niezauważone. Dopiero groźba inwazji, a potem blokada kontynentalna sprawiają, że Napoleon staje się głównym bohaterem wszelakich paszkwili. Jednak — jak zauważają to wspólnie autorzy — Napoleon rzadko jest atakowany osobiście, raczej personifikuje zło, wynikające z agresywnych działań Francji.

Najsłabszą częścią książki jest tekst Annie Jourdan, traktujący o reakcji opinii publicznej państw trzecich na francusko–angielską fobię. Trudno się temu dziwić, gdyż zrelacjonowanie w niewielkim objętościowo rozdziale poglądów dominujących w Europie i Ameryce implikuje powierzchowność oglądu. Widać to zwłaszcza we fragmentach dotyczących Polski i Rosji. Jedynie passus poświęcony Holandii godny jest większego zainteresowania (*nota bene* autorka wyklada na uniwersytecie w Amsterdamie). Wydaje się zresztą, że pomysł geograficznego rozszerzenia tematyki książki jest chybiony. Wynika on, jak się wydaje, z chęci zaktualizowania problematyki — dwa ostatnie krótkie rozdziały nawiązują do współczesności, gdzie ich autorzy (Jourdan i Bertaud) piszą nawet o nieporozumieniach między Francją a Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi na tle interwencji w Iraku. Ten sztuczny zabieg, pamiętając, że *gros* społeczeństwa brytyjskiego było przeciwne tej wojnie, można wytłumaczyć jedynie presją wszechobecnego marketingu. Wydawca chciał zapewne na siłę zaktualizować tematykę książki, wkomponować ją w transatlantycką debatę, aby rozszerzyć krąg potencjalnych nabywców. Tu właśnie tkwi podstawowa przyczyna niepowodzenia zamiaru autorów, którzy chcieli stworzyć syntezę tego nad wyraz interesującego aspektu wojen epoki rewolucji i Napoleona.

B. B.

Petr K a l e t a, *Cesta do Haliče. František Řehoř a poznání života východní Haliče ve druhé polovině 19 století*, Votobia s. r. o., Praha 2004, s. 266,3 nlb.

Petr K a l e t a pisze w ostatnim akapicie książki: „Dziś mało kto w Czechach zna Františka Řehořa i nawet większość mieszkańców wschodnioczeskich Stěžer [miejsce urodzenia — JT] nie spotkała się z jego nazwiskiem” (s. 222). Tym bardziej nie jest znany w Polsce, także wśród historyków, a — jak wynika z recenzowanej książki — był badaczem godnym uwagi, a jego spuścizna, zachowana w czeskich placówkach naukowych, może mieć znaczenie dla badań nad wschodnią częścią zaboru austriackiego w drugiej połowie XIX w.

František Řehoř (1857–1899) pochodził z zamożnej rodziny rolniczej, uczył się w szkole realnej w Hradci Králové; od wczesnej młodości wyróżniał się zdolnościami i wcześniej zainteresował historią oraz kulturą ludową, wiele czytał. Od 1877 r. mieszkał we wsi Wołków (Wowkiw) w okolicach Lwowa, gdzie jego ojciec wydzierżawił folwark. Tutaj nawiązał kontakty z lwowskim środowiskiem czeskim, później także z działaczami ukraińskimi, a zainteresowania doprowadziły go do zbierania obiektów świadczących o kulturze miejscowych ukraińskich chłopów. W 1878 r. zaproponował współpracę Czeskiemu Muzeum Przemysłowemu, którego twórca (Vojtěch Náprstek) interesował się także etnografią. Od tego czasu Řehoř nie tylko stał się stałym współpracownikiem Muzeum, ale także — dzięki systematycznym odwiedzinom Pragi — szedł w środowisko intelektualistów czeskich, fascynujących się koncepcją wzajemności słowiańskiej, kulturą i przeszłością słowiańskich narodów. Autor pisze: „W latach osiemdziesiątych XIX w. można było się spotkać w Czechach ze specyficznym zjawiskiem. Z upływem czasu rozwinęło działalność wielu prywatnych badaczy słowiańskich i entuzjastów, którzy poza swymi zajęciami zawodowymi stali się w większości samorzutnymi przedstawicielami kultury u jakiegoś słowiańskiego narodu” (s. 87). Wprawdzie z upływem lat wielu z nich rozczarowało się do słowianofilstwa, lecz Řehoř pozostał do końca życia zapalonym kolekcjonerem i badaczem kultury wsi wschodniej Galicji, systematycznie uzupełnia-

jąc zbiory praskich placówek naukowych dzięki podróżom po tych ziemiach, zarówno na własny koszt, jak też przy finansowym wsparciu czeskich instytucji naukowych. Interesował się także stosunkami między chłopami a Żydami. Prowadził również systematyczne zapiski w notatnikach, a wiele spostrzeżeń przekazywał w listach do swych przyjaciół, zwłaszcza mieszkających w Pradze.

Książka ukazuje działalność Řehořa oraz rezultaty jego badań i kolekcjonerstwa na tle sytuacji Czech w drugiej połowie XIX w., dziejów wschodniej Galicji, jej ludności i stosunków panujących w okresie, gdy badacz tam przebywał.

Logiczna struktura wykładu łączy biografię Řehořa z charakterystyką historyczną, geograficzną i etnograficzną Galicji wschodniej, krytycznym omówieniem dorobku naukowego bohatera książki oraz stosunkami na ziemiach czeskich w drugiej połowie XIX w. Książka składa się z krótkiego wstępu oraz sześciu rozdziałów. Autor przedstawia w pierwszym z nich źródła oraz literaturę dotyczącą zagadnień omawianych w książce, w drugim ukazuje historyczne i etnograficzne regiony Ukrainy oraz skład narodowościowy ludności, trzeci ukazuje Galicję wschodnią w drugiej połowie XIX w. (w tym imigrację czeską), czwarty zawiera biografię Františka Řehořa, piąty omawia jego stosunek do Żydów i Huculów, szósty przedstawia obraz wsi wschodniej Galicji w jego artykułach i notatkach. Obszerny i systematycznie ułożony wykaz źródeł i literatury ma dla historyka samoistne znaczenie, jako dobry przewodnik bibliograficzny po zagadnieniach omawianych w książce.

Związłe z konieczności zarysowanie dziejów Galicji wschodniej będzie dla polskiego historyka najmniej interesujące, aczkolwiek jest dobrym wprowadzeniem, które pozwala zrozumieć warunki, w jakich badał miejscowe stosunki Řehoř. Najciekawszy będzie bez wątpienia obraz wsi ukraińskiej, a także mała u nas znanego środowiska czeskich entuzjastów Słowiańszczyzny. Największym zapewne pożytkiem będzie zwrócenie uwagi na znaczenie zbiorów archiwów i muzeów czeskich oraz opublikowanego dorobku czeskich entuzjastów wzajemności słowiańskiej dla studiów nad stosunkami w zaborze austriackim w XIX w. i na początku XX w. Jak wynika z recenzowanej książki, materiały te są rozproszone po rozmaitych instytucjach oraz zbiorach prywatnych, a także w czasopiśmie niemal u nas nieznanych. Kaleta wykorzystał obfite zbiory znajdujące się w Czechach, a także we Lwowie i Bratysławie. Oprócz instytucji centralnych (jak np. Archiwum Akademii Nauk Republiki Czeskiej, Muzeum Narodowe w Pradze), dotarł do kolekcji znajdujących się w posiadaniu osób prywatnych i do archiwów prowincjonalnych. Jest to ważną wskazówką dla polskich badaczy, gdyż we współczesnych warunkach coraz łatwiejszych wyjazdów zagranicznych, zwłaszcza do krajów sąsiednich, warto jest podjąć kwerendy w archiwach, muzeach i bibliotekach — także prowincjonalnych — u naszych sąsiadów, zwłaszcza południowych, gdzie straty podczas drugiej wojny światowej były znacznie mniejsze niż w Polsce.

J. T.

(zapiski sporządzili: B. B. — Bogdan Borucki, T. G. — Tadeusz Grabowski, W. L. — Włodzimierz Lengauer, J. T. — Jerzy Tomaszewski)